



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 8 czerwca 2016

r. **[Multimedia]**

Dobre wino rodziny

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Zanim rozpocznę katechezę, pragnę powitać zgromadzone pary, które obchodzą pięćdziesiątą rocznicę ślubu. To jest właśnie «dobre wino» rodziny! Wasze życie jest świadectwem, którego nowożeńcy — pozdrowię ich później — i ludzie młodzi powinni się uczyć. To piękne świadectwo. Dziękuję za wasze świadectwo.

Po skomentowaniu niektórych przypowieści o miłosierdziu rozważamy dzisiaj pierwszy z cudów Jezusa — ewangelista Jan nazywa je «znakami», ponieważ Jezus nie czynił ich, aby wzbudzać podziw, lecz aby objawić miłość Ojca. O pierwszym z tych cudownych znaków opowiada właśnie Jan (2, 1-11), a jest on dokonany w Kanie Galilejskiej. Jest to swego rodzaju «brama wejściowa», na której wyryte są słowa i wyrażenia, rzucające światło na całą tajemnicę Chrystusa i otwierające serca uczniów na wiarę. Zobaczmy niektóre z nich.

Na wstępie mowa jest o «Jezusie i Jego uczniach» (w. 2). Jezus tych, których powołał, aby za Nim poszli, związał ze sobą we wspólnocie i teraz, jako jedna rodzina, wszyscy zaproszeni są na wesele. Rozpoczynając swoją działalność publiczną na weselu w Kanie, Jezus objawia się jako zapowiedziany przez proroków Oblubieniec ludu Bożego i odsłania nam głębię relacji, która nas z Nim łączy: jest to nowe przymierze miłości. Co jest u podstawy naszej wiary? Akt miłosierdzia, którym Jezus związał nas ze sobą. Natomiast życie chrześcijańskie jest odpowiedzią na tę miłość — jest to jak historia dwojga zakochanych. Bóg i człowiek spotykają się, poszukują się, odnajdują siebie, cieszą się sobą i się miłują: tak właśnie, jak oblubieniec i oblubienica w *Pieśni nad Pieśniami*. Cała reszta jest konsekwencją tej relacji. Kościół jest rodziną Jezusa, na której skupia się Jego miłość; jest to ta miłość, której Kościół strzeże i którą pragnie dać wszystkim.

W kontekście przymierza rozumiemy także uwagę Matki Bożej: «Nie mają wina» (w. 3). Jak

można celebrować wesele i świętować, jeśli brakuje tego, co prorocy wskazywali jako typowy element uczty mesjańskiej (por. Am 9, 13-14; Jl 2, 24; Iz 25, 6)? Woda jest niezbędna do życia, ale wino wyraża bogactwo uczty i radość święta. Jest to uczta, na której brakuje wina; nowożeńcy są tym zawstydzeni. Wyobraźcie sobie, że zakańcza się ucztę weselną pijąc herbatę — to byłby wstyd. Wino przy święcie jest konieczne. Przemieniając w wino wodę ze stągwi używanych «do żydowskich oczyszczeń» (w. 6), Jezus dokonuje wymownego znaku: przemienia Prawo Mojżeszowe w Ewangelię niosącą radość. Jak mówi w innym miejscu tenże Jan: «Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa» (1, 17).

Słowa, które Maryja kieruje do sług, są ukoronowaniem obrazu wesela w Kanie: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (w. 5). To ciekawe: są to ostatnie Jej słowa zapisane w Ewangeliach: są Jej spuścizną, którą przekazuje nam wszystkim. Także dzisiaj Matka Boża mówi do nas wszystkich: «Cokolwiek wam powie — co powie wam Jezus — zróbcie to». To jest spuścizna, którą nam pozostawiła: jest to piękne! To wyrażenie przywołuje na myśl formułę wiary, którą posługuje się lud Izraela na Synaju w odpowiedzi na obietnice przymierza: «Uczynimy wszystko, co Pan nakazał» (Wj 19, 8). I rzeczywiście w Kanie słudzy są posłuszni. «Jezus rzekł do sług: 'Napełnijcie stągwie wodą!' I napełnili je aż po brzegi. Potem powiedział do nich: 'Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!' Ci więc zanieśli» (ww. 7-8). Na tym weselu naprawdę zostaje zawarte nowe przymierze, a sługom Pana, czyli całemu Kościołowi powierzona zostaje nowa misja: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie!». Służenie Panu oznacza słuchanie i wprowadzanie w czyn Jego Słowa. Jest to proste, ale istotne zalecenie Matki Jezusa i program życia chrześcijańskiego. Dla każdego z nas czerpanie ze stągwi oznacza zawierzenie Słowu Bożemu, aby doświadczyć jego skuteczności w życiu. Wówczas razem ze starostą weselnym, który skosztował wody, która stała się winem, także my możemy zawołać: «Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory» (w. 10). Tak, Pan nadal zachowuje to dobre wino dla naszego zbawienia, tak jak stale wypływa ono z przebitego boku Pana.

Zakończenie tego opowiadania brzmi jak sentencja: «Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie» (w. 11). Wesele w Kanie to coś znacznie więcej niż zwyczajne opowiadanie o pierwszym cudzie Jezusa. Niczym szkatułka strzeże On tajemnicy swojej osoby i celu swego przyjścia: oczekiwany Oblubieniec rozpoczyna zaślubiny, które dopełniają się w tajemnicy paschalnej. W tych zaślubinach Jezus wiąże ze sobą swoich uczniów nowym i ostatecznym przymierzem. W Kanie uczniowie Jezusa stają się Jego rodziną i w Kanie rodzi się wiara Kościoła. Na to wesele wszyscy jesteśmy zaproszeni, bo nowego wina już nigdy nie zabraknie!

Do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich. Bracia i siostry, w chwilach naszych trosk, zmartwień i niepokojów nie zapominajmy o zdarzeniu z Kany Galilejskiej, o doświadczeniu rodziny, która znalazła się w kłopotcie. Na prośbę swej Matki, Maryi, Pan Jezus uczynił cud. Także

nad nami Matka Boża czuwa nieustannie, pragnie naszego dobra, gotowa jest orędownić za nami u swego Syna. Zawierzajmy Jej siebie i nasze codzienne sprawy. Niech nigdy nie zabraknie wam ufności w Jej pomoc i obronę. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.